



neodom

tel. (071) 343-03-42

# Nieruchomości

## Wrocław i okolice

www.neodom.pl  
nieruchomości, których szukacie

### XXVI sesja Rady Powiatu

## WOLNOŚĆ WYPOWIEDZI

(dokończenie ze str. 3.)

Dyskusja dowiodła, że wolność wypowiedzi jest na sali sesyjnej niczym nieskrępowana, za to wypowiedzi prasowe już tak akceptowane przez kolegów – radnych nie są.

### DLA KOGO GRA ORKIESTRA?

Mówiło się na sesji również o orkiestrze. A to także za sprawą radnego Lamka, który pytał, dlaczego to nasza świetna orkiestra dęta, wizytówka powiatu, prze-

stała być nagle Powiatową Orkiestrą Dętą, a gra teraz dla miasta. Starosta starał się łagodniej interpretować tę zmianę, mówiąc o dokonaniach orkiestry, jej stałym rozwoju i udziale w wielu organizowanych przez powiat imprezach. Rzecz w tym, że oczekiwania i potrzeby muzyków także wzrastały i potrafiły trudno by je spełnić. Dotąd powiat przeznaczał na orkiestrę kilkanaście tysięcy złotych rocznie. Problemem było też rozliczenie finansowe, gdyż starostwo nie ma do dyspozycji instytucji

kulturalnej. Orkiestra znalazła więc bogatszego sponsora – Urząd MiG Ostrzeszów, co zapewne umożliwi dalszy rozwój zespołu i wzbogaci jego instrumentarium. Z wypowiedzi L. Janickiego wynikało, że oferowane współfinansowanie orkiestry nie uzyskało akceptacji drugiej strony. Pozostaje mieć jedynie nadzieję, że ten wspaniały brzmący i przesyłający się zespół będziemy w przyszłości podziwiać również podczas imprez organizowanych przez powiat.

### CHODNIKI I DROGI

Pozostałe tematy zdominowały drogi i chodniki. Czy UMiG w Ostrzeszowie wystąpił do WZD apelując o budowę deptaka do Rojowa? – pytał Z. Poprawa. Obecny na sali wiceburmistrz Witek powiedział, że ma pismem zapewnienie WZD, że w 2009r. inwestycja ta będzie realizowana. Z kolei radna M. Gorzelanna otrzymała „zgode” na jazdę na rowerze chodnikiem z Grabowa do Palat. Zastępca komendanta M. Kowalski zapewnił, że policjanci nie karzą mandatem osób starszych ani dzieci za jazdę chodnikiem, pod warunkiem, że jest to jazda spokojna, niezagrażająca pieszym. O drogach mówiła też Anna Gieczewska – dyr. PZD w swym dorocznym sprawozdaniu. Jak zwykle w tym temacie oczekiwania są duże, a możliwości trochę mniejsze.

K. Juszczyk

## Szóstki już padały

10milionowa wygrana w totolotku, o jakiej pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, wywołała, co zrozumiale, powszechną powiatową dyskusję. Mówiliśmy głośno o pani - szczęśliwcu, o jej reakcji na wygraną i zastanawialiśmy się, jak zachowalibyśmy się, gdyby to nas los zechciał tak szczerze obdarować. Dla wielu byłoby to jakiś kłopot, inni wiedzieliby, jak zagospodarować pieniądze i jak zachować się, gdyby taka „manna z nieba” na nich spadła. Okazuje się, że to nie pierwsza szóstka, jaka padła w Ostrzeszowie. Wprawdzie nigdy jeszcze suma nie była tak olbrzymia, ale i tamte wygrane do niskich nie należały.

Mówi p. Grzegorz Kłobuszewski – kolektura 4/72 w Ostrzeszowie (przy przystanku PKS).

„Po opublikowaniu wiadomości o wygranej, nasi starsi klienci zaczęli sobie przypominać, że w naszej kolekturze też już padały szóstki. Młodszy pewnie w ogóle o tym nie wiedzą. Myślę, że, dla ścisłości,



potrzebna jest taka informacja. Ostatnia szóstka padła w 1996r., jej wartość to 1 miliard 125 milionów (w tzw. „starych pieniądzach”). W sumie w Ostrzeszowie padły do tej pory 4 wygrane główne. Trzy pierwsze padły właśnie w naszej, najstarszej w Ostrzeszowie kolekturze, która działa na terenie miasta nieprzerwanie od 1971r. (początkowo na Osiedlu Zamkowym, wtedy Nowotki), a później już w charakterystycznym miejscu przy przystanku PKS. Poza tym padały główne wygrane w expres lotku i multi lotku. Teraz jest wiele nowych gier, w których w 5 minut można wygrać nawet 100 000zł.

Zapraszam i życzę dużych wygranych!

sm

**WEGA Sp. z o.o.**  
Lakieria Proszkowa  
Rok założenia 1989

**ZUP WEGA Sp. z o.o.**  
posiada nowoczesną  
zautomatyzowaną lakiernię  
proszkową i oferuje:

- lakierowanie proszkowe elementów stalowych, ocynkowanych, aluminiowych, odlewów o max gabarytach 3000 x 1400 x 1500 /mm/

**Stosujemy nowoczesne systemy organizacji, kontroli i obsługi klientów**

ul. Skorupki 1 - teren PKP  
63-400 Ostrów Wlkp.  
tel. 607 08 40 40  
tel. 606 30 81 53  
www.wega.ostrow.wlkp.pl

## SONDA

### Jak byśmy się zachowali na wieść o wielkiej wygranej?

Rozmawiała A. Skolarska  
Fot. K. Juszczyk



**Donata Dorsz**  
pracownica LAP

Gdybym wygrała dużą ilość pieniędzy, nie powiedziałabym raczej o tym prawie nikomu – czas są, jakie są. Powiedziałabym jedynie najbliższej rodzinie, raczej tylko domownikom. Pomóc można potem także innym, jednak lepiej anonimowo. Gdyby było to bardzo dużo pieniędzy, na pewno skorzystałabym z pomocy jakiegoś doradcy, kogoś, kto podpowiedziałby, jak tym wszystkim rozporządzić – człowiek sam pewnie czułby się zagubiony. Taka nagroda to zarówno radość, jak i kłopot – obawa, ludzkie różnie się zachowują. Wolałabym się nie przeprowadzać gdzieś, gdzie byłabym anonimowa – tutaj mam dom, rodzinę. Staralabym się nie pokazywać tego majątku, jednak chyba nie dałoby się żyć na tym samym poziomie co wcześniej. Mimo wszystko lepiej nikogo nie drażnić.



**Maciej Wawrzyniak**  
magazynier

Raczej nie powiedziałbym o wielkiej wygranej nikomu, jedynie żonie. Może w coś bym zainwestował, z biegiem czasu coś bym kupił, na pewno nie od razu – to by było zbyt podejrzane. Trochę dałbym najbliższej rodzinie – tym, którym mogę zaufać, część zostawiłbym, by sobie spokojnie żyć. Gdyby z jakiegoś powodu wszyscy dowiedzieli się o wygranej – wyprowadziłbym się stąd. Teraz jest różnie - mafie, hard-core, okupy, porwania, itp. – trudno byłoby żyć – bardziej obawiałbym się tego typu osób niż tych, co przychodzą po pomoc. Wolałabym żyć na tym samym poziomie, oczywiście pewnie kupiłbym jakiś samochód czy coś jeszcze, nie chciałbym jednak, by ta wygrana kuła kogoś w oczy. Lepiej coś takiego trzymać w tajemnicy. Początkowo taka ogromna wygrana to radość, z czasem jednak przychodzi różne obawy. Najlepiej wygrać około miliona, to jeszcze dość bezpieczna kwota.



**Józef Dziekan**  
handel zagraniczny

Trudno powiedzieć, co zrobiłbym po usłyszeniu, że wygrałem ogromną kwotę pieniędzy. Z jednej strony byłaby to wielka radość, z drugiej niemały kłopot. Staralabym się raczej ukryć tę wiadomość przed ludźmi, powiedziałabym tylko najbliższej rodzinie. Czegoś takiego jednak nie da się do końca ukryć, z czasem pewnie wszystko by się rozniosło. Teraz są takie czasy, że może być różnie, można obawiać się różnych rzeczy, zawsze znajdzie się ktoś, kto pośasi na duże pieniądze. Przed takimi, którzy będą przychodzić i prosić o pomoc, można się jeszcze jakoś uchronić, gorzej z tymi, którzy nie będą prosić. Wtedy podobnie wyprowadziłbym się, prawdy jest większa szansa, by być anonimowym, trochę pozwiedziałabym świat. Raczej nie korzystałabym z usług żadnych doradców, wpłaciłbym pieniądze na lokatę, odsetki wystarczyłyby, by dobrze żyć. Nie rzuciłbym pracy, pracować trzeba, może jedynie trochę ograniczyłbym obowiązki. Taka wygrana wiąże się jednak z większą ilością przyjemności niż kłopotów.



**Kinga Wróbel**  
studentka

Początkowo raczej nie powiadomiłabym nawet najbliższych, bo na pewno pochwaliliby się dalej, że ktoś w rodzinie wygrał. A taka wygrana to duże niebezpieczeństwo, być może nawet w okolicy znalazłaby się jakaś mafia. Początkowo powiedziałabym pewnie tylko rodzicom, potem i tak by się to wydało. Takich bardzo dużych pieniędzy nawet nie chciałabym wygrać, gdybym je już dostała, to przepelerałabym je na konta najbliższych, nie tylko na swoje. Nie można być pewnym, czy informacje dotyczące stanu mego konta nie wyszłyby właśnie z banku. Oczywiście w przypadku wielkiej wygranej po prostu nie da się już żyć na wcześniejszym poziomie, nie ma chyba nikogo, kto całą kwotę oddałby na jakieś szczytne cele. Oczywiście staralabym się nie obnosić z taką wygraną, na pewno nie ustawiłabym nagle na podwórzu trzech mercedesów. Ale tak powoli podnosiłabym standard życia, część wpłaciłabym na jakieś lokaty, część skorzystałabym z usług jakiegoś doradcy – oni chyba najlepiej wiedzą, jak zainwestować, by nie stracić. Z drugiej strony nie wiadomo, czy można im tak do końca zaufać. Taka wielka wygrana to wielki kłopot, lepiej byłoby wygrywać małe kwoty, ale częściej.



**Wiesław Hoja**  
pracuje w Adeco

Nie wiem, jak bym się zachował w przypadku wielkiej wygranej, raczej nie pochwalilibym się prawie nikomu, jedynie rodzinie w domu. Może z czasem sprawa by się wyjaśniła, ale obawiałbym się ludzi, którzy mogą dla takich pieniędzy zrobić wiele złego. Od razu też chciałoby się wiele znaleźć, którzy zechcieliby mnie wykorzystać – to też byłby problem, bo jak komuś powiedzieć „nie dam ci”. Także z bliskimi byłby kłopot, bo zawsze najdzie się ktoś, kto potrzebuje pomocy. W pierwszym momencie taka wygrana to wielki szok, trzeba by było wszystko dokładnie przemyśleć – bo można zrobić coś pochopnie i potem tego żałować. Początkowo staralabym się żyć na podobnym poziomie jak wcześniej, na pewno nie rzuciłbym pracy, chyba że z biegiem czasu rozkręciłbym jakiś własny interes. Na pewno chciałabym skorzystać także z pomocy jakiegoś doradcy, aby pomógł rozsądnie zainwestować, bo są takie przypadki, że dziś pieniądze są – jutro ich nie ma. Jak się nie ma pieniędzy to też jest kłopot, lepiej więc je jednak mieć, nawet w nadmiarze.